

Sygn. akt II Ka 520/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2014r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu – Wydział II Karny w składzie :

Przewodniczący : SSO Bogdan Kijak

Sędziowie: SO Arkadiusz Penar

SO Anna Pater (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Maria Olszowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Bronisława Gruszki

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2014r.

sprawy M. Z.

oskarżonego o przestępstwo z art.284§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 3 września 2013r. sygn. akt II K 236/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną i zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

II. zasądza od oskarżonego M. Z. na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. K. (1) kwotę 420 (czteryście dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego przed sądem okręgowym.

Sygn. akt II Ka 520/13

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 9 stycznia 2014 r.

M. Z. oskarżony był o to, że w okresie od 26 października 2012 r. do 17 stycznia 2013 r. w S. przywłaszczył powierzone mu mienie w postaci pieniędzy w kwocie 40 tys. zł będące zaliczką za sprzedane do Ubojni (...) bydło czym działał na szkodę M. K. (1), tj. o przestępstwo z art. 284§2 kk.

Wyrokiem z dnia 3 września 2013 r. sygn. akt II K 236/13 Sąd Rejonowy w Nowym Targu uznał oskarżonego M. Z. za winnego popełnienia czynu opisanego w akcie oskarżenia i wymierzył oskarżonemu karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na dwuletni okres próby, a także orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. K. (1) kwoty 40.000 zł w terminie sześciu miesięcy od uprawomocnienia się wyroku. Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. K. (1) kwotę 504 zł tytułem ustanowienia w sprawie pełnomocnika, zaś na rzecz Skarbu Państwa kwotę 270 zł tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 180 zł tytułem opłaty.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją, w całości, obrońca oskarżonego M. Z..

Obrońca zarzucił:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na treść tego orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że:

- w okresie od 26 października 2012 r. do 17 stycznia 2013 r. oskarżony w S. przywłaszczył powierzone mu mienie w postaci pieniędzy w kwocie 40 tys. zł,

- oskarżony nie przekazał pobranej zaliczki w kwocie 40 tys. zł w dniu 26 października 2012 r. oskarżycielowi posiłkowemu,

- oskarżony podpisał oświadczenie, z którego wynika, że zobowiązuje się do zwrotu pobranej zaliczki w ratach, w łącznej kwocie 40 tys. zł;

2/ mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku rażąco obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 2§1 pkt 1 kpk oraz art. 4 kpk w zw. z art. 5§1 i §2 kpk oraz art. 7 kpk poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a to poprzez nieobiektywne uznanie zeznań oskarżyciela posiłkowego za w całości wiarygodne, w sytuacji kiedy w wielu kwestiach są one sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, poprzez nieuzasadnioną odmowę wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz poprzez naruszenie podstawowych zasad określających regułę dowodzenia winy i zastąpienie ich domniemaniem winy oskarżonego.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylene tego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Nowym Targu.

W uzasadnieniu apelacji obrońca podniósł, iż oskarżony początkowo mógł nie pamiętać, czy w dniu 26 października 2012 r. otrzymał od pracowników ubojni pieniądze (wielokrotnie pobierał takie zaliczki) i dopiero zarzuty ze strony pracodawcy spowodowały, że zastanowił się oraz przypomniał sobie o odebraniu pieniędzy i ich przekazaniu M. K. (1). Obrońca podkreślił, że oskarżony wbrew ustaleniom sądu pracował jeszcze po pierwszej rozmowie telefonicznej w sprawie braku pieniędzy (pracodawca nie odsuwał go od obowiązków), a do rozwiązania jego stosunku pracy doszło za porozumieniem stron, co zupełnie pominął Sąd Rejonowy. Obrońca zakwestionował ocenę zeznań oskarżyciela posiłkowego, którego zeznania są sprzeczne tak w kwestii ilości przypadków przywożenia pieniędzy przez oskarżonego, jak i w kwestii żądania przez oskarżonego potwierdzenia pobrania zaliczki oraz pozostałych okoliczności jej pobrania (oskarżyciel posiłkowy do dnia 8 listopada 2012 r. nie dociekał, co się stało z przedmiotową zaliczką, a nawet po tej dacie zlecał oskarżonemu przewóz bydła). Kwestionując ocenę zeznań oskarżyciela posiłkowego oraz zeznań świadków, w tym przede wszystkim zeznań świadka M. K. (2) obrońca podniósł, że są one pełne sprzeczności i niejasności. Z kolei oskarżony w swoich wyjaśnieniach był konsekwentny, wyjaśniał szczegółowo i zgodnie z zebrany materiał dowodowy, przede wszystkim zaś z zeznaniami pracowników ubojni.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy, mimo licznych zarzutów oraz szeregu argumentów kwestionujących rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji, okazała się oczywiście bezzasadna.

Sąd Rejonowy w poprawny sposób przeprowadził całe postępowanie dążąc do wyjaśnienia istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, zaś w pisemnym uzasadnieniu wyroku rzeczowo, obiektywnie i kompletnie ustosunkował się do wszystkich przeprowadzonych dowodów i poczynił niewadliwe ustalenia faktyczne. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Rejonowy nie naruszył w żaden sposób (a tym bardziej rażąco) przepisów postępowania, nie popełnił także błędu

dokonując ustalenia faktów, a także prawidłowo orzekł o karze oraz o obowiązku probacyjnym; w związku z tym brak było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku bądź jego uchylenia.

Całkowicie niezasadny okazał się zarzut naruszenia przepisów postępowania.

Odnosnie zarzutu obrazu art. 2 § 1 pkt 1 i art. 4 kpk stwierdzić należy, że nie może on stanowić samodzielnej podstawy apelacji, przepisy te mają bowiem charakter ogólny i nie regulują one zasad postępowania karnego w sprawach karnych, a tylko określają cele, do osiągnięcia których służą konkretne, poszczególne przepisy kodeksu postępowania karnego - uchybienia mogą wynikać tylko z konkretnych, szczególnych norm nakazujących lub zakazujących dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej (tak Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z dnia 11.09.2012 r. sygn. IV KK 211/12, publik. LEX nr 1220924, w postanowieniu z dnia 3.10.2011 r. sygn. V KK 112/11, publik. LEX nr 1044069).

Bezzasadny okazał się zarzut naruszenia art. 7 kpk poprzez nieprawidłową ocenę wyjaśnień oskarżonego i zeznań oskarżyciela posiłkowego M. K. (1). Nie sposób zgodzić się z apelującym, by ocena wskazanych wyżej dowodów miała charakter dowolny, a zatem naruszający reguły określone w art. 7 kpk. Należy stwierdzić, że zarówno ocena wyjaśnień oskarżonego M. Z., jak i ocena zeznań M. K. zgodna jest nie tylko z regułami prawidłowego rozumowania, ale również z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a zatem mieści się w granicach prawa sądu orzekającego do swobodnej oceny dowodów pozostając pod ochroną art. 7 kpk. Już w tym miejscu stwierdzić należy, że ocena przeciwna, tj. taka, jaką postuluje obrońca w apelacji, byłaby sprzeczna z regułami poprawnego, logicznego rozumowania, a także z zasadami doświadczenia życiowego.

Całkowicie nietrafny był także zarzut naruszenia art. 5 § 1 i 2 kpk. W kontekście oceny dowodów oraz dokonanych ustaleń faktycznych nie sposób uznać, by sąd orzekający naruszył zasadę domniemania niewinności oskarżonego i rozstrzygnął nie dające się usunąć wątpliwości na jego niekorzyść. W tym miejscu przypomnieć należy, że określony w art. 5 § 2 kpk obowiązek rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego odnosi się tylko do wątpliwości nieusuwalnych, tj. takich których nie da się wyjaśnić, rozstrzygnąć poprzez dostępne środki dowodowe. W rozpoznawanej sprawie takie nieusuwalne wątpliwości nie wystąpiły – przeciwnie, wszystkie dowody poza wyjaśnieniami oskarżonego, który prezentował wyjątkowo chwiejną, niekonsekwentną postawę i poza zeznaniami świadka K. Z. opierającej się wyłącznie na relacji oskarżonego wskazywały, iż oskarżony dokonał przywłaszczenia pieniędzy na szkodę pokrzywdzonego. Nieusuwalnych wątpliwości (w rozumieniu art. 5 § 2 kpk) nie można utożsamiać z rozbieżnościami w materiale dowodowym, o ile istnieje możliwość rozstrzygnięcia tych rozbieżności za pomocą możliwych do przeprowadzenia dowodów.

Odnosząc się do szczegółowych uwag apelacji związanych z zarzutem naruszenia przepisów postępowania stwierdzić należy, że uwagi te mają charakter polemiczny i nie czynią zasadnym powyższego zarzutu.

Sąd Rejonowy nie popełnił uchybienia oceniając wyjaśnienia oskarżonego jako niewiarygodne. Wprawdzie Sąd Rejonowy błędnie stwierdził, że wyjaśnienia te zawierają sprzeczności bowiem początkowo oskarżony obstawał, że nie odebrał pieniędzy gdyż ubój bydła skończył się późno i biuro było zamknięte, a później twierdził, że pieniądze odebrał i przekazał do rąk pokrzywdzonego. Przypomnieć trzeba, że zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed sądem oskarżony wyjaśnił, że pieniądze odebrał z ubojni i przekazał M. K. (1) (k. 24, 71-74). Treści wyjaśnień oskarżonego nie można natomiast traktować w oderwaniu od jego innych wypowiedzi, które przyznał (potwierdził w wyjaśnieniach), a które wynikały z innych dowodów. Oskarżony przyznał przecież, że przed wszczęciem postępowania wypowiadał się do pokrzywdzonego, iż pieniądze nie otrzymał gdyż „zapomniał o tym fackie”. Jakkolwiek więc nie można stwierdzić, że wyjaśnienia oskarżonego są wewnętrznie sprzeczne, bo zawierają różne wersje zdarzenia, to jednak wiarygodność tych wyjaśnień (wersji o przekazaniu pieniędzy do rąk pokrzywdzonego) należy oceniać, tak jak uczynił to Sąd Rejonowy, poprzez pryzmat innych dowodów, a także poprzez zgodność tych wyjaśnień z regułami zdroworozsądkowego myślenia oraz zgodność z zasadami doświadczenia życiowego. Wiarygodność wyjaśnień oskarżonego należało ocenić odpowiadając na pytanie, czy możliwe jest, by od dnia 26 października 2012 r. do dnia złożenia wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym, gdy przez prawie cały ten okres trwały

próby wyjaśnienia przez pokrzywdzonego co stało się z pieniędzmi, oskarżony mógł „nie pamiętać”, że pieniądze te w dniu 26 października 2012 r. przekazał pokrzywdzonemu, czy też składając pierwsze wyjaśnienia w istocie oskarżony przedstawił określoną wersję zdarzeń realizując jedynie przyjętą przez siebie linię obrony. Sąd Rejonowy trafnie ocenił wyjaśnienia M. Z., zarówno poprzez pryzmat innych dowodów, jak również przez pryzmat chwiejnej, wyjątkowo naiwnej postawy oskarżonego, choć rzeczywiście niesłusznie użył argumentu, że wyjaśnienia oskarżonego były wewnętrżnie sprzeczne.

Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego Sąd Rejonowy miał na uwadze, iż oskarżony odbierał należne pieniądze od kontrahentów i przywoził je M. K.. Z faktu tego nie sposób jednak racjonalnie wyprowadzać tezy, że skoro takie zdarzenia miały miejsce nie tylko w dniu 26 października 2012 r., to oskarżony mógł „zapomnieć” o fackie odebrania 40.000 zł z ubojni (...) i przekazania tej kwoty pokrzywdzonemu. Należy zwrócić uwagę, że oskarżony był indagowany przez M. K. na tę okoliczność nie 8 listopada 2012 r., jak podał to apelujący, lecz już następnego dnia – 27 października oświadczył pokrzywdzonemu, iż pieniędzy nie przywiózł ponieważ ubój zakończył się późno, a biuro było już zamknięte. Okoliczność ta jasno wynika z zeznań pokrzywdzonego, które sąd pierwszej instancji ocenił jako wiarygodne, a ocena ta nie została skutecznie zakwestionowana (o czym dalej). Gdyby nawet jednak założyć tezę przeciwną, jak sugeruje to skarżący, iż do pierwszych rozmów na temat kwoty 40.000 zł doszło kilkanaście dni później (tj. 8 listopada 2012 r.), to zasłanianie się przez oskarżonego niepamięcią co do odebrania tak znacznej kwoty i przekazania jej pracodawcy razi naiwnością. Całkowicie nieracjonalne jest bowiem twierdzenie oskarżonego jako pracownika odpowiedzialnego także w kwestiach materialnych (niespornie przewoził pieniądze od odbiorców dla pokrzywdzonego), że zapomniał tak ważną okoliczność, jak ta, że odebraną z ubojni kwotę 40.000 zł wręczył w kuchni swojemu pracodawcy i dodatkowo, że obecne były przy tym trzy inne osoby. Trudno uznać takie naiwne wypowiedzi oskarżonego za przekonujące, tym bardziej jeśli uwzględni się, że na okoliczność pobrania pieniędzy był indagowany nie tylko przez pokrzywdzonego, ale także jego relacja była konfrontowana z relacjami właściciela ubojni (...) oraz jego pracowników, którzy w trakcie spotkań usiłowali przypomnieć oskarżonemu, że pobrał 40.000 zł, zaś oskarżony temu zaprzeczał. Nie można także pomijać, że aż do dnia 15 stycznia 2013 r. oskarżony czyniąc próby polubownego załatwienia sprawy (sporządził oświadczenie, by wstrzymać się z zawiadomieniem policji), proponując spłatę zadłużenia w ratach, w istocie potwierdzał, że dokonał przywłaszczenia kwoty 40.000 zł. w przeciwnym wypadku oskarżony nie składałby deklaracji, że kwotę tę przekaze pokrzywdzonemu w ratach, byłoby to bowiem działanie całkowicie nieracjonalne. Sąd Rejonowy słusznie ocenił, że wyjaśnień oskarżonego w relacji do pozostałych dowodów są rażąco naiwne, a przez to nie zasługują na wiarę. Dodać należy, że oceny wyjaśnień oskarżonego nie podważa także i ta okoliczność eksponowana w apelacji, iż oskarżony jeszcze po rozmowie telefonicznej z pokrzywdzonym wykonał kolejne kursy do ubojni. Istotnie, Sąd Rejonowy nie ustalił precyzyjnie w oparciu o przeprowadzone dowody, kiedy oskarżony zaprzestał wykonywania pracy, co jednak co jednak nie uprawnia tezy, że w związku z tym oskarżony mógł nie zapamiętać okoliczności związanych z odebraniem pieniędzy z ubojni (...). Rażąco naiwna i całkowicie nieprzekonująca, bo sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego jest próba wykazania, że oskarżony ani w następnym dniu po 26 października 2012 r., ani w kolejnych dniach aż do 15 stycznia 2013 r. nie pamiętał, że przekazał pieniądze w znaczącej kwocie 40.000 zł, zaś okoliczności te przypomniał sobie dopiero wówczas gdy wszczęte zostało postępowanie karne i wezwany został do złożenia wyjaśnień w tej sprawie. Nie przesądza wiarygodności oskarżonego i ta okoliczność podniesiona przez obrońcę, że gdyby oskarżony zamierzał przywłaszczyć pieniądze, to ukryłby je przed opuszczeniem budynku, aby nie zarejestrowała tego faktu kamera. W całym postępowaniu oskarżonego trudno dopatrzeć się racjonalności, a zatem z faktu „nieukrycia” pieniędzy nie można wywodzić o prawdziwości wersji zaprezentowanej przez oskarżonego w wyjaśnieniach, zwłaszcza, że nie ma pewności, czy oskarżony w ogóle uświadamiał sobie, że budynek wyposażony jest w monitoring. Końcowo stwierdzić należy, że okoliczność, iż wyjaśnienia oskarżonego w toku postępowania były niezmiennie i bardzo szczegółowe, nie oznacza, że wyjaśnienia te były prawdziwe. Raz jeszcze należy stwierdzić, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena tego odosobnionego dowodu jest w pełni logiczna, obiektywna i nie nosi cech dowolności.

Sąd odwoławczy nie podzielił także uwag apelacji zmierzających do podważenia wiarygodności zeznań pokrzywdzonego M. K. (1). Starając się wykazać nieprawdziwość wersji prezentowanej przez pokrzywdzonego obrońca wyeksponował dwie okoliczności, a mianowicie to, iż pokrzywdzony zgodził się rozwiązać umowę o pracę

z oskarżonym za porozumieniem stron mimo, że miał już wiedzę, iż oskarżony mógł być sprawcą przywłaszczenia, a ponadto okoliczność, iż pokrzywdzony oczekiwał w dniu 26 października 2012 r. na zaliczkę w kwocie 40.000 zł (wcześniej prosił o jej wypłacenie), a mimo to, aż do 8 listopada nie poczynił żadnych kroków zmierzających do sprawdzenia co stało się z jego pieniędzmi. W związku z powyższymi argumentami apelacji stwierdzić należy, iż są one nieprzekonujące, a przede wszystkim nie podważają skutecznie oceny zeznań pokrzywdzonego M. K. (1) dokonanej przez sąd pierwszej instancji. Okoliczność rozwiązania umowy o pracę za porozumieniem stron była przedmiotem uwagi sądu pierwszej instancji, który przesłuchał pokrzywdzonego na tę okoliczności. Aprobując ocenę zeznań M. K. w tym zakresie stwierdzić nadto należy, że w czasie gdy doszło do rozwiązania umowy o pracę wymieniony nie miał pewnych informacji co do okoliczności, z powodu których nie uzyskał 40.000 zł, trudno zatem spodziewać się, by w takich okolicznościach zwolnił oskarżonego dyscyplinarnie. Przypomnieć również należy, co jest niesporne także w kontekście wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań K. Z., iż M. K. dążył do polubownego załatwienia sprawy chcąc jedynie odzyskać pieniądze. W związku z powyższym trudno zarzucać mu nieracjonalności działania i kwestionować prawdziwość jego relacji tylko dlatego, że jako pracodawca nie wyciągnął wobec oskarżonego stosownych konsekwencji prawnych. Ustosunkowując się do argumentu apelacji, że jeśli pokrzywdzony chciał odzyskać pieniądze to powinien był nie wyrażać zgody na rozwiązanie umowy o pracę, stwierdzić trzeba, że jest to argument oczywiście chybiony. Jeśli oskarżony zdecydował się porzucić pracę, co tłumaczył naiwnie złym stanem opon w samochodzie, którym wykonywał swoją pracę oraz naśmiewaniem się przez kolegów, to trudno oczekiwać, by pracodawca zmuszał pracownika prezentującego taką postawę do dalszego wykonywania pracy. Także i kwestia nieuzyskania pieniędzy przez M. K. w dniu 26 października 2012 r. i czynienia dalszych sprawdzeń dopiero początkiem listopada 2012 r. oraz w grudniu 2012 r. nie podważa wiarygodności relacji pokrzywdzonego. Jeśli nawet przyjąć, że pokrzywdzony oczekiwał w dniu 26 października na kwotę 40.000 zł, która potrzebna była mu w związku z kolejnymi transakcjami (jak sugeruje to apelujący), to brak radykalnych działań aż do 8 listopada 2012 r. kiedy to przeprowadzał rozliczenia w ubojni (...) nie jest niczym nadzwyczajnym. Należy bowiem przypomnieć, że M. K. w dniu 27 października 2012 r. uzyskał od oskarżonego informację, że ten pieniędzy nie dostał bowiem ubój zakończył się późno a biuro było już zamknięte i w tym czasie nie miał podstaw by poddawać w wątpliwość czy oskarżony powiedział wówczas prawdę. Wątpliwości takie pokrzywdzony powziął wówczas, gdy w ubojni uzyskał informację, że pieniądze zostały jednak przekazane oskarżonemu i od tego momentu podjął odpowiednie czynności w celu zweryfikowania która z osób związanych z przekazywaniem gotówki powiedziała prawdę (odbył w tym celu rozmowy z oskarżonym oraz udał się dwukrotnie na spotkania w S.). Skarżący podniósł zarzut dotyczący racjonalności postępowania pokrzywdzonego, który nie poczynił od razu dokładnych sprawdzeń na temat losu pieniędzy mimo, że była to znacząca, nawet dla przedsiębiorcy kwota pieniędzy. Idąc tym tokiem rozumowania należy stwierdzić, że tym bardziej kwota 40.000 zł była znacząca dla oskarżonego, który deklarował, że nie jest człowiekiem majątnym, a mimo to naiwnie usiłował aż do lutego 2013 r. forsować wersję, iż kwoty takiej nie otrzymał dnia 26 października 2012 r., a następnie, że „przypomniał sobie” co z tymi pieniędzmi uczynił. Obrońca starał się zakwestionować ocenę zeznań pokrzywdzonego również z tego powodu, że M. K. inaczej niż świadkowie – pracownicy ubojni w S. twierdził, iż zwyczajowo nie wydawano kierowcy potwierdzenia odbioru zaliczek. Okoliczność ta nie ma pierwszorzędno znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań M. K., należy natomiast zwrócić uwagę, że właśnie fakt niewystawienia takiego dokumentu oskarżonemu w dniu 26 października 2012 r. utrudniał pokrzywdzonemu wyjaśnienie czy oskarżony powiedział prawdę, iż biuro było zamknięte i pieniędzy nie otrzymał, a oskarżony miał tego faktu świadomość.

Kwestionując ocenę wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonego skarżący podkreślił, że pokrzywdzony był żywotnie zainteresowany stwierdzeniem winy oskarżonego, aby uzyskać naprawienie wyrządzonej szkody. Eksponując tę okoliczność skarżący pominął jednak te wszystkie okoliczności, które wskazał Sąd Rejonowy, a które świadczyły o tym, iż pokrzywdzony przez około trzy miesiące dążył do ugodowego załatwienia tej sprawy, zaś oskarżony w czynnościach tych także uczestniczył (udał się na spotkania w S., prowadził rozmowy z pokrzywdzonym w obecności żony, sporządził oświadczenie). Trudno zatem w takiej sytuacji czynić pokrzywdzonemu zarzut, iż niniejsze postępowanie zainicjowane zostało ze złej woli i wyłącznie po to, by uzyskać nienależne pokrzywdzonemu pieniądze.

Za bezzasadne uznał Sąd Okręgowy także i uwagi apelacji kwestionujące ocenę zeznań świadka M. K. (2). Sąd Rejonowy ocenił te zeznania zgodnie z regułami prawidłowego rozumowania, natomiast próby podważenia tej oceny

przez apelującego okazały się nieskuteczne. Okoliczność, iż świadek M. K. (2) stanowczo zaprzeczył, by w dniu 26 października 2012 r. doszło do przekazania pieniędzy pokrzywdzonemu w pomieszczeniu kuchni jego domu nie nasuwa żadnych wątpliwości co do rzetelności relacji, nie jest bowiem szczególnie utrudnione stwierdzenie, nawet pod dłuższym czasie, że pewnego zdarzenia się nie widziało. Ponadto skarżący zdaje się pomijać, że podobną relację M. K. (2) przedstawił już w pierwszym przesłuchaniu w postępowaniu przygotowawczym, kiedy to również podał, że M. Z. nie przekazywał pokrzywdzonemu w jego obecności żadnych pieniędzy (k. 35).

Bezzasadnie apelujący wywodził także, iż sąd pierwszej instancji rozstrzygnął nie dające się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego bagatelizując fakt, że pokrzywdzony nie udostępnił tarczy tachografu (utrzymywał, że zabrał ją oskarżony), co nie pozwoliło zweryfikować wersji podawanej przez oskarżonego. Choć istotnie dowód taki nie został w toku postępowanie przeprowadzony, to jednak nie można twierdzić, że zaistniały nie dające się usunąć wątpliwości, które zgodnie z art. 5 § 2 kpk winny prowadzić do uniewinnienia oskarżonego. Należy zwrócić uwagę, że kwestia dalszych kursów wykonywanych przez oskarżonego po dniu 26 października 2012 r. nie ma przesądającego znaczenia dla oceny, czy wyjaśnienia oskarżonego są prawdziwe. Podstawowe znaczenie ma rozstrzygnięcie, czy wyjaśnienia oskarżonego są logiczne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a przede wszystkim korelują z pozostałymi dowodami. O ile z ostrożnością należy podejść do relacji pokrzywdzonego, który zainteresowany jest wynikiem sprawy, to nie można jednak pomijać całkowitej nieracjonalności postępowania oskarżonego, a przede wszystkim tego, że jego postawa przed złożeniem wyjaśnień (nie niepamięć, lecz stanowcze zaprzeczenie faktowi odbioru gotówki) rażąco odbiegała od tego, co wynikało z wszystkich innych dowodów osobowych, w tym i zeznań pracowników ubojni, którzy zgodnie podawali, że oskarżony odebrał dnia 26 października gotówkę w kwocie 40.000 zł, a swoje relacje wsparł nagraniem z kamery monitoringu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał zarzut naruszenia przepisów postępowania za całkowicie niezasadny. W konsekwencji Sąd Okręgowy nie podzielił również zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Zarzut z art. 438 pkt 3 kpk może zostać skutecznie podniesiony tylko wówczas, gdy zostanie wykazane, że z prawidłowo ocenionych dowodów sąd orzekający wyprowadził błędne wnioski co do faktów. W rozpoznawanej sprawie tego rodzaju sytuacja nie zaistniała. W oparciu o bezbłędnie ocenione dowody prawidłowo ustalił, że oskarżony M. Z. nie przekazał pobranej zaliczki w kwocie 40.000 zł M. K. (1), lecz pieniądze w tej kwocie przywłaszczył. Sąd Rejonowy nie poczynił także żadnego błędu ustalając, iż oskarżony podpisał oświadczenie, iż „zobowiązuje się do zwrotu pobranej zaliczki w ratach, w łącznej kwocie 40.000 zł”. Należy przypomnieć, że Sąd Rejonowy ustalił, iż oskarżony po otrzymaniu wezwania o zapłatę udał się do domu oskarżyciela posiłkowego wraz z żoną i prosił by M. K. nie zgłaszał sprawy na policję oraz zaproponował, że zadłużenie spłaci w ratach, co wynikało bezspornie także z wyjaśnień oskarżonego i zeznań K. Z. (k. 72, 99-100). Sąd Rejonowy nie ustalił natomiast, by oskarżony napisał takiej treści oświadczenie - ustalił jedynie, iż oskarżony ponad to „złożył pisemne oświadczenie” (vide str. 3 uzasadnienia), co także zgodne jest z przeprowadzonymi dowodami (tak zeznał nie tylko pokrzywdzony, ale również K. Z. k. 99-100, oświadczenie k. 3).

W tym stanie rzeczy, uznając zarzuty apelacji za nietrafne, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia środka odwoławczego i orzekając na zasadzie art. 437§1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok przy uznaniu apelacji za oczywiście bezzasadną. Z uwagi na sytuację materialną oskarżonego Sąd Okręgowy zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze, natomiast zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu odwoławczym.